



## krótko

### Dni trzeźwości

**KAMESZNICA.** XX Dni Trzeźwości odbywają się 26 i 27 czerwca w parafii Najświętszego Imienia Maryi. Spotkanie organizuje Stowarzyszenie Trzeźwości Klub „Grapka” oraz duszpasterz trzeźwości naszej diecezji ks. Władysław Zązel. Spotkanie w sobotę o godz. 15 rozpocznie się Koronką do Bożego Miłosierdzia, następnie odbędzie się Msza św. przy grocie „Na Grapce” z kazaniem biskupa Antoniego Długosza, konferencja ks. Henryka Korzy z zespołu Apostolstwa Trzeźwości przy Episkopacie Polski. Wieczorem wystąpi zespół „Grojcowianie” i odbędzie się zabawa taneczna. W niedzielę o godz. 10 w kościele zostanie odprawiona Msza św., a o godz. 14 rozpocznie się festyn.

## Wybory prezydenckie na Podbeskidziu

# Pierwszy Komorowski

Na Podbeskidziu pierwszą turę wyborów wygrał Bronisław Komorowski. **Frekwencja wyborcza była wyższa niż w całym kraju.**

**W** Bielsku-Białej głosowało 61,47 procent uprawnionych mieszkańców. Powyżej 60 proc. poszło do urn również w większości gmin powiatu bielskiego oraz w gminie Oświęcim. W powiecie cieszyńskim najliczniej głosowali wyborcy z Ustronia – 62,27 proc., a do rekordzistów należeli mieszkańcy gminy Czernichów, których głosowało 63,63 proc.

Łącznie w Bielsku-Białej i powiatach: bielskim, cieszyńskim, oświęcimskim oraz żywieckim głosy oddało ponad 382 tys. osób, spośród których 443 proc. poparło kandydaturę Bronisława Komorowskiego, a 35,98 proc. – Jarosława Ka-



Na Podbeskidziu głosowało prawie 310 tysięcy wyborców

czyńskiego. Pierwszy z kandydatów cieszył się prawie 50-procentowym poparciem mieszkańców Bielska-Białej i powiatu cieszyńskiego, a drugi – z wynikiem 46,83 proc. zwyciężył w powiecie żywieckim. Szczególnie wielu zwolenników Komorowski miał m.in. w Wiśle, Jaworzu, Wilkowicach, a Kaczyński – m.in. w Je-

leśni, Miłowce, Czernichowie, Andrychowie i Wieprzu. Identycznego, 40-procentowego poparcia udzielił obu kandydatom mieszkańcy Buczkowic. Niższy o ponad 1,5 proc. niż przeciętna krajowa wynik zdobył wśród wyborców Podbeskidzia Grzegorz Napieralski.

tm

## Świadkowie Chrystusa w mundurach



PODBESKIDZIE. Pod swoim sztandarem harcerze z ZHR rozpoczynają wakacyjną służbę

**H**arcerze i harcerki powinni być, jak nikt inny, świadkami Pana Jezusa. Wakacje to czas wolny, ale nie wolny od Pana Boga. – mówił ks. Tomasz Chrzan, kapelan harcerstwa w naszej diecezji 20 czerwca podczas Mszy św. rozpoczynającej czas wakacyjnej działalności harcerzy. Początek wakacji to dla harcerzy podbeskidzkiego środowiska Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej koniec śródrocznej pracy: cotygodniowych zbiórek, wyjazdów na biwaki, udziału w uroczystościach państwowych i kościelnych. Przed nimi obóz, w czasie którego będą zdobywać nowe umiejętności i przeżywać przygodę, która pozostawia wspomnienia na całe życie. W tym roku wybierają się do Huty Polańskiej w Beskidzie Niskim. Niektórzy pojedą także na obozy z niepełnosprawnymi, żeby również w wakacje pomagać innym.

ah

## Solidarni z misjami

**BIELSKO-BIAŁA.** Po raz czwarty związkowcy z „Solidarności”, działającej w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego, organizują zbiórkę pieniędzy na zakup kolejnego pojazdu dla franciszkańskich misjonarzy w różnych częściach świata. Do tej pory były to motocykle, które trafiły do Ugandy. Teraz trwa zbiórka na zakup samochodu dla Kościoła w Uzbekistanie. – Mamy deklaracje pomocy nie tylko od zakładowych organizacji „Solidarności” i ośrodków szkolenia kierowców, ale też od firm, samorządów i osób prywatnych. Wierzę, że się nam uda – mówi Andrzej Staszek, koordynator akcji i szef „Solidarności”

w WORD. W czerwcu ze związkowcami na Podbeskidziu kilkakrotnie spotkał się biskup Jerzy Maculewicz, administrator apostołski w Taszkencie. Przyznał, że nigdy nie zabiegał o kupno samochodu dla odradzającego się Kościoła katolickiego w Uzbekistanie, ale inicjatywę „Solidarności” powitał z radością. – To z pewnością będzie wielkie udogodnienie w naszej pracy, bo pięć naszych parafii rozrzuconych jest na przestrzeni wielu setek kilometrów – stwierdził hierarcha. Przekazanie pojazdu ma się odbyć 25 lipca podczas uroczystości w sanktuarium Matki Bożej w Rychwałdzie. **ak**



Biskup Jerzy Maculewicz na spotkaniu z podbeskidzką „Solidarnością”

## Nowe silniki z Bielska

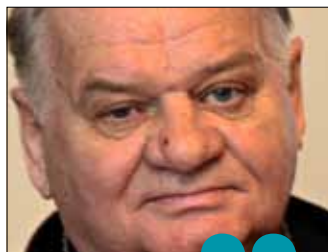
**BIELSKO-BIAŁA.** W bielskiej fabryce Fiat Powertrain Technologies rozpoczęto produkcję silników z nowej rodziny Twin-Air, które za kilka tygodni będą montowane w fiatach 500. Mają emitować najmniej dwutlenku węgla spośród dostępnych obecnie silników benzynowych. Fiat określa swoją jednostkę napędową jako najbardziej ekologiczną

na świecie. Małe wymiary silnika powodują, że można go połączyć w układ hybrydowy z silnikiem elektrycznym. Docelowo fabryka ma produkować rocznie 450 tys. silników. Przygotowanie zakładu do nowej produkcji kosztowało 300 mln euro. W samej fabryce będzie 500 miejsc pracy, a drugie tyle w zakładach kooperujących. **im**

## Dwa lata czuwań

**SKOCZÓW.** W kaplicy św. Jana Sarkandra na Kaplicówce w piątek 2 lipca o godz. 19 rozpocznie się 24. czuwanie pompejańskie, a Mszy św. o godz. 21 przewodniczyć będzie bp Janusz Zimniak. To nabożeństwo zakończy drugi rok modlitwy w ramach pode-

jmowanej co miesiąc nowenny pompejańskiej, która obejmie 54 czuwania i zakończy się 2 stycznia 2013 r. Uczestnicy modlą się m.in. o beatyfikację Jana Pawła II, kanonizację bł. Bartolo Longo oraz w intencjach własnych. **tm**



HENRYK PRZONIZIŃSKI

## Bp Tadeusz Rakoczy

Pragnę dziś podziękować wszystkim rodzicom troszczącym się o wychowanie dzieci w wierze. Żywa i głęboka wiara w Jezusa Chrystusa jest najpiękniejszym i najpotrzebniejszym dziedzictwem, jakie rodzice mogą – i powinni – przekazać swoim dzieciom.

Z „Listu pasterskiego o wychowaniu chrześcijańskim w rodzinie i szkole” odczytanego 27 czerwca w kościołach diecezji

## Młodzi przedsiębiorcy

**SKOCZÓW.** Uczniowie z Zespołu Szkół Zawodowych uczestniczyli w projekcie „Moja firma w mojej gminie”, zainicjowanym przez Fundację Viribus Unitis. Podczas pięciomiesięcznego cyklu szkolenia młodzi pogłębiali wiedzę o przedsiębiorczości i technikach komunikacyjnych. Analizowali strategię rozwoju gminy, tworzyli biznesplan swojego przedsiębiorstwa. – Uczniowie sporządzili dwa biznesplany. Jeden dotyczył otwarcia klubu fitness, drugi toru kartingowego. Ostatecznie zdecydowali się na działalność związaną z motoryzacją – mówi Leszek Szweda, nauczyciel wiedzy o społeczeństwie. Młodzież jest zadowolona z udziału w projekcie. – Myślę, że jest szansa na realizację naszych pomysłów w przyszłości, wiele się nauczyliśmy – stwierdza Robert Sikora, uczeń ZSZ w Skoczowie. – Taka wiedza z pewnością przyda się nam w przyszłości. Oby było takich zajęć jak najwięcej – dodaje Jonasz Jankowski, który również uczy się w ZSZ. **im**

## Akcja wędruje po górach

**MIĘDZYBRODZIE BIALSKIE.** Po raz 12. na swoim corocznym rajdzie „Szlakami Ojca Świętego Jana Pawła II” spotkali się członkowie i sympatycy Akcji Katolickiej diecezji bielsko-żywieckiej i ich rodziny. Tym razem prawie 200 osób czterema trasami górskimi wędrowało do celu spotkania – kościoła św. Marii Magdaleny w Międzybrodzu Bialskim. Tu uczestniczyli we Mszy św., spotkaniu integracyjnym przy ognisku, a na koniec odmówili Koronkę do Miłosierdzia Bożego.

– To rodzinne spotkanie to ważny aspekt naszej całorocznej formacji – podkreśla Krzysztof Gawłowski, uczestnik rajdu. – Wspólnie uczestniczymy we Mszy świętej, po której mamy okazję wymienić doświadczenia, podzielić się tym, jak działamy w naszych parafiach. Nie bez znaczenia są inne elementy: propagowanie turystyki jako formy czynnego wypoczynku czy budzenie pasji krajoznawczej wśród uczestników rajdu. **im**



Po raz 12. członkowie i sympatycy Akcji Katolickiej spotkali się w Beskidach na dorocznym rajdzie

**GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI**  
bielsko@goscniemiedzielny.pl

**ADRES REDAKCJI:**  
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała  
**TELEFON/FAKS (33) 812 51 39**  
**REDAGUJA:** Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr

## 70. rocznica pierwszego transportu więźniów do KL Auschwitz

## Pamiętamy o Was!

Mszą św. za ofiary  
KL Auschwitz  
i złożeniem kwiatów  
pod Ścianą Śmierci  
uczczono

**Narodowy Dzień  
Pamięci o Polskich  
Ofiarach  
Niemieckich  
Nazistowskich  
Obozów  
Koncentracyjnych.**



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

W obchodach Narodowego Dnia Pamięci uczestniczyli także byli więźniowie KL Auschwitz

Pierwszy transport 728 polskich więźniów politycznych, działaczy ruchu oporu, harcerzy, osób pojmanych w ulicznych łapankach dotarł do Auschwitz 14 czerwca 1940 r. Więźniowie przyjechali z więzienia w Tarnowie. Fakt ten uważa się za rozpoczęcie zbrodniczego funkcjonowania obozu zagłady Auschwitz. W 70. rocznicę pierwszego transportu 14 czerwca br. do Oświęcimia też przyjechał pociąg z Tarnowa. Na ołtarzu polowym,

ustawionym przez Blokiem Śmierci Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, celebrowano Mszę św. pod przewodnictwem bp. Tadeusza Rakoczego. W modlitwie uczestniczyli kapłani diecezjalni i zakonni oraz biskup Paweł Anweiler, zwierzchnik diecezji cieszyńskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Przybyło kilkudziesięciu byłych więźniów, obecni byli przedstawiciele szkół,

instytucji i lokalnych władz oraz członkowie Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Rodzin Oświęcimskich, z którego inicjatywy cztery lata temu Sejm RP ustanowił 14 czerwca Narodowym Dniem Pamięci. Uczestnicy z niepokojem odebrali nie tylko nieobecność przedstawicieli władz państwa, ale nawet brak jakichkolwiek dowodów pamięci z ich strony i wyrazów solidarno-

ści z biorącymi udział w obchodach. Jedynie Jerzy Buzek i Hans-Gert Poettering – obecny i były przewodniczący Parlamentu Europejskiego – objęli honorowym patronatem Narodowy Dzień Pamięci i przesłali okolicznościowy telegram.

Dopełnieniem uroczystości było złożenie kwiatów przy Ścianie Śmierci oraz odsłonięcie obelisku „Przejsie” projektu byłego więźnia prof. Józefa Szajny, inicjatora budowy Kopca Pamięci i Pojednania w pobliżu byłego obozu. Kwiaty złożono także przy tablicy pamiątkowej na budynku Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Oświęcimiu – przed wojną siedzibie Monopolu Tytoniowego. Tu przetrzymywano pierwotnie pierwszych więźniów obozu. Narodowy Dzień Pamięci poświęcony jest polskim więźniom KL Auschwitz-Birkenau. W czasie II wojny światowej więziono tutaj ponad 450 tys. obywateli polskich, narodowości polskiej, żydowskiej i romskiej. W Muzeum w bloku 15, wkrótce powstanie poświęcona im osobna ekspozycja.

**Ks. Jacek M. Pędziwiatr**

## Festyn w szkołach Córek Bożej Miłości

## Bochen od cesarzowej

Sam cesarz Franciszek Józef I przybył na dobroczynny festyn, by wesprzeć kwestę dla potrzebujących.

Imprezę „My dla powodzian” zorganizowała społeczność bielskich szkół sióstr Córek Bożej Miłości, by zebrać ofiary na pomoc szkołom poszkodowanym w ostatnich powodziach.

– Szkolny festyn odbywa się w 125. rocznicę przybycia Córek Bożej Miłości do Białej oraz w 100-lecie budowy szkoły – przypomniawszy jej dyrektor s. Danuta Domszy. Boisko szkolne otoczył wianuszek straganów, na których oferowano zimne i gorące dania, sałatki i ciasta. Można było kupić okolicznościową gazetkę szkolną oraz

pamiętki festynowe. Wszystko zaczęło się jednak od wjazdu zabytkowego chevroleta. Z auta wysiadł sam cesarz Franciszek Józef I oraz matka Franciszka Lehner, założycielka Zgromadzenia Córek Bożej Miłości, odznaczona przez Jego Cesarską Mość Złotym Krzyżem Zasługi z Koroną, w dowód uznania jej zasług za działalność oświatową i dobroczynną. Matka Franciszka przekazała do zlicytowania – z przeznaczeniem dla powodzian – wielki bochen chleba. Franciszek Józef pozdrowił zebranych i życzył im udanej zabawy. Przygrywała do niej orkiestra dęta. Na specjalnie przygotowanej scenie wystąpili uczniowie gimnazjum i liceum, prowadzonych przez siostry.

**Ks. Jacek M. Pędziwiatr**

## Zaproszenia

## Pielgrzymka nauczycieli

**NA JASNĄ GÓRĘ.** W piątek 2 lipca odbędzie się Ogólnopolska Pielgrzymka Nauczycieli i Wychowawców na Jasną Górę. Z Bielskiej Białej organizowany jest wyjazd autokarowy. Wszelkie informacje można uzyskać telefonicznie u Marioli Pysno (516-731-919) albo drogą poczty elektronicznej: greger@kuria.bielsko.pl

## Przy Bożym Miłosierdziu

**KRWIODAWCY W ŁAGIEWNIKACH.** Ogólnopolska Pielgrzymka Honorowych Dawców Krwi oraz Szpiku Kostnego oraz ich rodzin odbędzie się w Sank-

tuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach w sobotę 31 lipca. Uroczysta Msza św. pod przewodnictwem abp. Andrzeja Dzięgi rozpocznie się o godz. 11. Współorganizatorem pielgrzymki jest m.in. Duszpasterstwo HDK Podbeskidzia.

## Dla dziewcząt

**U KARMEŁITANEK.** Siostry karmelitanki misjonarki z Trzebini koło Żywca zapraszają dziewczęta na rekolekcje: „Bądźmy świadkami Miłości!”, które odbędą się od 6 do 9 sierpnia w domu sióstr. Koszt – dowolna ofiara. Zgłoszenia: Karmelitanki Misjonarki, ul. Beskidzka 53, 34-300 Żywiec-Trzebinia, tel. 33-861 15 05, karmist@karmel.pl.

# Obchodzą mnie ludzie z SM



**SYMFONIA SERC.** Marek Chorąży z Katowic postanowił piechotą obejść Polskę. Z przyjacielem, Konradem Strycharskim wyszli na początku maja z Cieszyna i wrócą w to samo miejsce jesienią. Napotkaniem w drodze **ludziom mówią o potrzebach osób cierpiących na SM**, czyli stwardnienie rozsiane.

tekst i zdjęcia

**ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ**

aswiezy@goscniedzielny.pl

Pomysł pojawił się tuż po zakończeniu poprzedniej pieszej wyprawy Marka Chorążego Szlakiem św. Jakuba: z Katowic do Santiago de Compostela, a potem aż do przylądka Finisterre. – Szliśmy z kolegą przez 9 krajów – 5 miesięcy i 22 dni. To było niesamowite doświadczenie, a ludzie, których napotykałem

po drodze, wspaniale reagowali na moją wędrowkę, byli życzliwi i otwarci. Kiedy doszliśmy do morza, już myślałem o tym, gdzie pójść dalej. Wtedy też postanowiłem, że następny szlak będzie okrążył mój własny kraj, a mając w pamięci naprawdę fantastyczne spotkania, rozmowy z ludźmi, ich zainteresowanie, chciałem tę wędrowkę połączyć z jakąś ważną sprawą. Luźnałem, że będą to problemy osób chorych na SM, czyli stwardnienie rozsiane – mówi Marek Chorąży.

Wymyślił hasło wędrowki: „Obchodzę Polskę, obchodzą mnie ludzie z SM”.

## Pomysł o SM

Z chorobą zetknął się we własnej rodzinie: na SM od 15 lat choruje jego ciocia Agata Chorąży z Bielska-Białej-Straconki. Mógł z bliska obserwować, jak ciężko się żyje osobie, u której zdiagnozowano SM. Widział, że w pokonywaniu trudności chorym przeszkadza powszechna niewiedza otoczenia.



**Agata Chorąży choruje na SM, ale potrafi cieszyć się życiem z LEWEJ: Marek Chorąży i Konrad Strycharski obchodzą Polskę, bo nie chcą być obojętni**

Postanowił więc zrobić coś, by zwrócić uwagę na sytuację chorych na SM.

– Ludzie dotknięci tą chorobą umieją się cieszyć najprostszymi sprawami, choćby tym, że mogą zamieszać sobie herbatę, a wcześniej nie mogli tego robić. Jest w nich taka radość i siła, że my, zdrowi i sprawni, powinniśmy się uczyć tego. Pomagają nam uświadomić sobie, że nasza sprawność i zdrowie mogą się bardzo szybko skończyć. Nie wiemy, co się może zdarzyć jutro. Dlatego chcę, póki mogę, pomóc też im – tłumaczy.

– Każdy ma tyle samo czasu i od nas zależy, jak go wykorzystamy. Żeby obejść Polskę, zwolniliśmy się z pracy – mówią z uśmiechem, choć dla tej wyprawy obydwaj 30-latkowie porzucili całkiem poważne stanowiska.

– Zajmowałem się logistyką i zakupami w dużym zakładzie. Jestem jedynakiem, mam mieszkanie, samochód. Nagle poczułem impuls i postanowiłem pójść z Markiem, choć nikt nie wierzył, że wytrwam – śmieje się Konrad Strycharski. – Jest cudownie i już wiem, że warto było. Ludzie, których spotykamy, są naprawdę wspaniali.

Dobra intencja otwiera przed wędrowcami drzwi domów i serca.

- Wszędzie w górach przyjmowano nas bardzo gościnnie: najpierw ojcowie franciszkanie z pustelni w Krężelce, potem ks. Jan Króźel z Sobłówki, goprowcy na Miziowej i tyle innych osób - mówili z wdzięcznością już po kilku dniach. Dziś mają za sobą 56 dni marszu, z 4 tys. kilometrów pokonali już blisko trzecią część trasy.

### Zacząć od uśmiechu

Uśmiechają się do każdego, kogo spotykają na trasie. Zdumionym rozmówcom tłumaczą, po co tak idą. - Od tego trzeba zacząć: od uśmiechu i pokazania innym, że jest problem, nad którym warto się zastanowić. Ich zdziwienie to pierwszy krok do zmian. Czy i jakie będą, to już zależy od myślenia tych ludzi. Wierzymy, że uśmiech i myślenie to dobry początek wszystkich wielkich rzeczy - mówią już całkiem serio piechurzy.

Zdają sobie sprawę, że niecodzienny wyczyn skupia też uwagę mediów szukających sensacji. Ale właśnie o to chodzi, by przy tej okazji jak najwięcej powiedziano o SM.

Wyprawa Marka i Konrada odbywa się pod patronatem Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego i stanowi element akcji „Symfonia serc”. Przebieg trasy można śledzić na bieżąco na [www.ptsr.org.pl/obchodze](http://www.ptsr.org.pl/obchodze).

- Zapraszamy też, by do nas dołączyć na dowolnym odcinku. Można zdobyć koszulki z logo naszego marszu. Informacje o naszej wyprawie oraz o SM można znaleźć na stronie internetowej - dodają.

### Nadzieja uzdrawia

- Dobrze, że idą, i chciałabym, żeby udało się im zwrócić uwagę społeczeństwa na SM - uważa Agata Chorąży. O tym, że cierpi na stwardnienie rozsiane, wiedziała jeszcze na studiach. Dziś ma trudności z chodzeniem, szybko się męczy, ale nie rezygnuje z pracy, bo wie, że aktywność to jeden ze sposobów na walkę z SM. Jest farmaceutką i codziennie można ją spotkać w Straconce w „Apteczce Agaty”. Tam też często trafiają do niej inni chorzy na SM - po porady, wskazówki.

- Najważniejsze, czym chciałabym się dzielić z innymi, to optymizm i energia. Wiem, że bez pozytywnego psychicznego nastawienia łatwo z SM prze-

grać. Dlatego potrzebna jest dobra, sympatyczna atmosfera wokół chorego - podkreśla. I choć postępująca od kilkunastu lat choroba już mocno utrudnia jej życie, często się uśmiecha i mówi, że nie wolno się poddawać.

### Taki krzyż...

Chorych boli brak zrozumienia, że mogą mieć problemy z koordynacją ruchów, z zachowaniem równowagi, że ich chwiejny krok to efekt nasilenia choroby. Pani Agata nie musi tłumaczyć, dlaczego niechętnie opuszcza Straconkę. Nie prowadzi już samochodu, a w autobusie często słyszy uszczypliwości, że zajmuje miejsce siedzące, choć przecież nie jest starszą. Niestety, podobnie bywa w kościołach, dlatego boi się chodzić do małych świątyń, gdzie jest mniej ławek. - Na szczęście u mojej najlepszej orędowniczki Matki Boskiej Szczyrkowskiej nie mam tego problemu. Jeśli czuję się gorzej, najpierw ją proszę o pomoc. Nie mam do Pana Boga żalu. To po prostu mój krzyż i trzeba go nieść - dodaje.

Kiedy przychodzi rzut choroby, niezbędne są duże dawki sterydów. Choroba może zwolnić, ale nigdy nie ustąpi. Dla spowolnienia jej postępów potrzebna jest terapia interferonem. Ale to lek bardzo kosztowny, a leczenie refundowane jest tylko ograniczonej liczbie osób zakwalifikowanych do programu - i to najwyżej przez trzy lata. Lek rzeczywiście pomaga, jednak bez refundacji można o nim tylko pomarzyć. Renta chorego to zwykle kilkaset złotych, a miesięczny koszt terapii kilka tysięcy złotych. W Europie jedynie Polacy mają trudności z dostępem do leczenia interferonem.

### Służba Miłości

Taką interpretację choroby i takie rozwinięcie skrótu SM - w rzeczywistości pochodzącego od łacińskiej nazwy choroby: *sclerosis multiplex* - stosują na swój użytek członkowie cieszyńskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego - jedynej na naszym terenie organizacji skupiającej chorych i ich przyjaciół.

- Chorzy na SM są szczególnie wrażliwi, potrzebują delikatności i miłości, a zarazem chętnie okazują ją innym. Żyją pod nie-



Członkowie PTSR z Cieszyna na spotkaniu w Pogórze

ustanną presją świadomości, że w każdej chwili może nastąpić atak choroby, i wiedzą, że mimo poszukiwań medycyny nie ma lekarstwa, które mogłoby ich wyleczyć. Starają się żyć normalnie, pracować, jak długo mają siłę, i jak nikt inny rozumieją, że nie należy skupiać się na upadku, ale na tym, żeby się z niego podnieść - tłumaczy Beata Sabath, wolontariuszka stowarzyszenia.

- Mimo choroby trzeba iść ze śmiechem przez życie. Trzeba szukać jasnych stron, optymizmu i nadziei, a razem łatwiej - przekonuje Piotr Ryszka, szef cieszyńskiego PTSR. Podczas czerwcowego spotkania grupy w parafii w Pogórze wciąż słychać było wybuchy śmiechu uczestników. Śmiały się też gospodarz - proboszcz ks. kan. Ignacy Czader, podobnie jak jego goście od lat dotknięty SM. ■

### Więcej wiedzieć



**PIOTR RYSZKA, PRZEWODNICZĄCY ODDZIAŁU PTSR W CIESZYNI**

- Wciąż bardzo mało się mówi o SM i wielu ludzi w ogóle nie wie, na czym polega. Niewiele jest materiałów informacyjnych. Dlatego w stowarzyszeniu staramy się służyć sobie nawzajem swoją wiedzą. Nasze biuro w Szpitalu Śląskim w Cieszynie czynne jest w poniedziałki od 9.00 do 11.00, w środy od 13.00 do 15.00 i w piątki od 15.00 do 17.00. Można się też kontaktować telefonicznie pod numerem 501 135 203. Co miesiąc spotykamy się w pierwszą sobotę o 10.00 - w parafii ewangelickiej w Bąkowie albo w katolickiej - w Pogórze.



**BEATA SABATH, WOLONTARIUSZKA PTSR W CIESZYNI**

- Bardzo nikła jest nasza wiedza i często wyrządzamy przykrości ludziom chorym na SM, bo nie zdajemy sobie sprawy, czego od nas oczekują. A wystarczy sobie wyobrazić, że często borykają się z chorobą przez długie lata, nieraz kilkadziesiąt lat. Dla ich psychiki to ogromnie ważne, by czuli, że nie są sami. O tym, jak wiele serca dają w zamian, przekonuję się na każdym kroku. I myślę, że naprawdę zostali powołani do niezwyklej służby miłości, choć najczęściej nie zdają sobie sprawy z tego, jakim są darem dla innych.



**MAREK CHORĄŻY, WOLONTARIUSZ PTSR**

- Postanowiłem iść dla chorych na SM. To zdaniem niektórych niewiele, ale jestem przekonany, że to może być dobry krok w kierunku szerszego zainteresowania ich losem. Chciałbym choć trochę przyczynić się do tego. Nikt sam w pojedynkę nie zmieni sytuacji, ale gdy więcej osób zacznie się nad tym zastanawiać, może się udać. Na pewno chorzy poczną się lepiej, gdy przekonają się, że ich życie obchodzi innych. Gdy o tym pomyślimy z Konradem, żaden szlak nie jest ciężki.

Maryja z Guadalupe w Kalnej

# Macie, dzieci, swój ołtarz

– Każde dziecko mocą głębokiego zawierzenia Bogu potrafi wypraszać niezwykle dary. Tak się działo podczas budowy nowej świątyni w Kalnej, kiedy to **wszystkie dzieci wspomagały to dzieło modlitwą różańcową** – wspomina proboszcz ks. kan. Kazimierz Hanzlik

**Z**eby zmówić razem dziesiątkę Różańca, spotykamy się w szkole zawsze po drugiej lekcji – meldują dzieci z Kalnej, które dziś przysły przed poświęcony niedawno nowy ołtarz, zamontowany na zewnątrz świątyni. – To coś nowego. I powstało specjalnie dla nas, dla dzieci – mówią tajemniczo drugoklasiści, wskazując na wizerunek Matki Bożej z Guadalupe w Meksyku.

## Nie było łatwo

– Często opowiadam, że to dzieci parafii pomogły wybudować ten kościół – wspomina ks. Kazimierz Hanzlik. – Nie było łatwo. Myśl o własnym kościele zrodziła się tu w 1993 roku. 700 parafianom trudno byłoby

dokonać takiego czynu, chyba, że przez dziesięciolecia. Tymczasem już w 2000 roku weszliśmy do pięknej świątyni odprawić pierwszą Pasterkę. Wierzę, że stało się to dzięki ofiarnej modlitwie różańcowej dzieci, które – w zdecydowanej większości – codziennie odmawiały Różaniec w tej intencji, tworząc z czasem Podwórkowe Koła Różańcowe. Prosiłem je o tę modlitwę, bo wierzę, że ich ufna, szczerza modlitwa działa cuda. Tak się też stało.

## Patronka dzieci

Podczas tegorocznych ferii zimowych grupa stu osób, a wśród nich parafianie z Kalnej, udała się na pielgrzymkę do Meksyku. Tam, w Guadalupe, czuwając na modli-



ZDJEŃCIE URSZULA ROGÓLSKA

**Dzieci z Kalnej modlą się przed ołtarzem umieszczonym na ścianie miejscowej świątyni**

twie przed cudownym obrazem w największym sanktuarium świata, postanowili ufundować i poświęcić kopię tego niezwykle

go wizerunku Maryi nienamalowanej ludzką ręką. To w 1531 roku Matka Boża pozostawiła swoje odbicie na tilmie Juana Diego. Jest to jeden z trzech wizerunków na świecie, obok Całunu Turynskiego oraz Oblicza z Manopello, nie zawierających żadnych farb.

– Dzisiaj, kiedy życie dzieci jest coraz bardziej zagrożone przez wprowadzane ustawy, postanowiłem wznieść na zewnętrznej stronie kościoła w Kalnej ołtarz z cudownym wizerunkiem brzemiennej Matki z Guadalupe. Jest to zarazem dowód wdzięczności wszystkim dzieciom za ich duchowe wspieranie dzieła budowy świątyni – dodaje ksiądz proboszcz.

Kopia oryginalnych wymiarów, wykonana na płótnie, została umieszczona w ramach i stanowi główny element ołtarza dedykowanego dzieciom. Uzupełnia ją napis: „Matko z Guadalupe chroń każde dziecko i wypraszań cud życia oczekującym” oraz pąk róży – symbol rozwijającego się życia.

W przeddzień tegorocznej uroczystości odpustowej ku czci św. Antoniego, 12 czerwca, ołtarz poświęcił ks. Krzysztof Czaplą, pallotyn z sanktuarium maryjnego na Krzeptówkach.

Urszula Rogólska

## Prosimy z Maryją



**Ks. KAZIMIERZ HANZLIK,**

PROBOSZCZ PARAFII PW. ŚW. ANTONIEGO W KALNEJ

– Wciąż doświadczamy, jakim dobrem dla naszej ojczyzny są dzieci oraz ich modlitwa. W wielu naszych rodzinach istnieje zwyczaj wzajemnego błogosławieństwa – dorosłych wobec dzieci i dzieci wobec dorosłych.

Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że nie wszystkim rodzicom na świecie dany jest cud narodzin. Zjawisko niepotodności dotyka 15–20 procent małżeństw. Często się spotykam z prośbami o modlitwę w intencji poczęcia dziecka. Czasem trudno zrozumieć plany Boże, kiedy Bóg nie obdarza małżonków łaską poczęcia nowego życia. Przed obliczem Pani z Guadalupe modlimy się o cud narodzin, ale też chcemy wypraszać pomoc w zrozumieniu planów Bożych. Z drugiej strony wiele się mówi o praktykach niezgodnych z Ewangelią. – „prawie do aborcji” czy in vitro. Modlimy się, by Maryja z Guadalupe, którą Jan Paweł II w 1999 roku wskazał jako patronkę życia nienarodzonych dzieci, towarzyszyła szczególnie mocno naszym modlitwom w intencji szacunku dla życia już narodzonego, życie, które jest oczekiwane, jak i życia poczętego i niechcianego. Z Maryją możemy pokonać wszelkie trudności nękające nas osobiście oraz nasze rodziny. Już dziś zapraszam wszystkich do Kalnej na kolejne nabożeństwa fatimskie, zawsze w sobotę po 13. dniu miesiąca o godz. 18. Zapraszamy zwłaszcza 14 sierpnia, kiedy to poświęcimy Ołtarz Ojczyzny, z tablicami upamiętniającymi Katyń oraz katastrofę lotniczą pod Smoleńskiem.



**Codzienna dziesiątka Różańca z nauczycielami bądź z ks. Kazimierzem Hanzlikiem to dla maluchów z Kalnej oczywistość**

## Promocja najstarszej bielskiej świątyni

## Stare Bielsko poznają na lekcji

Pół tysiąca płyt DVD z reportażem o **zabytkowym kościele św. Stanisława w Starym Bielsku** trafiło do szkół regionu. Płytę przygotowała starobielska parafia wraz z TV Bielsko.

To jeszcze jeden sposób na promocję naszego kościoła – tłumaczy proboszcz ks. prałat Antoni Kulawik. – Również u najmłodszych chcemy wzbudzić zainteresowanie najstarszym kościołem w naszym mieście.

Reportaż trwa pół godziny, można go więc wykorzystać podczas szkolnej lekcji. O zabytkowej świątyni pisaliśmy wielokrotnie także na naszych

łamach. Ks. Kulawik szacuje, iż w ostatnich miesiącach liczba odwiedzających starobielski kościół podwoiła się.

– Nikt nie zastanie zamkniętych drzwi naszej świątyni – wyjaśnia. – Parafianin Grzegorz Jadacki tuż obok kościoła prowadzi kwiaciarnię. Każdej grupie otwiera kościół, opowiada o jego historii i prezentuje zabytki – również tryptyk ołtarzowy, otwierany



AGNIESZKA KLIMONDA

przy dźwiękach hejnału sławiącego św. Stanisława.

Świątynia staraniem ks. prałata Antoniego Kulawika i wiernych oraz przy wsparciu wielu instytucji została ostatnio gruntownie odrestaurowana. Wykonane prace remontowe i konserwatorskie przywróciły kościołowi dawny blask. Zagląda do niego coraz więcej turystów z odległych zakątków kraju, bo niedaleko świątyni przebiega drogowa obwodnica miasta.

**Ks. Jacek M. Pędziwiatr**

**Ks. prałat Antoni Kulawik zachęca do obejrzenia reportażu o starobielskim kościele i do odwiedzin w tej najstarszej bielskiej świątyni**

## XI Paraolimpiada w Wieprzu

## Każdy chciał być strażakiem

**Potrafi skakać i wspinać się po drabinie. Jak trzeba, wyniesie rannego z ognia. Taki jest prawdziwy strażak!**

Wolontariusze z radziechowskiego Stowarzyszenia „Dzieci Serc” po raz 11. gościli u siebie na paraolimpiadzie niepełnosprawnych z regionu. W poprzednich edycjach zapraszali ich m.in. do świata bajek, do indiańskiej wioski, na Olimp, a tym razem...

– Postanowiliśmy oddać pałeczkę druhom z państwowej i ochotniczych straży pożarnych, którzy przez minione 10 lat byli naszą główną podporą. Przyszedł więc najwyższy czas, by to oni poprowadzili zawody – podkreśla Jadwiga Klimonda, prezes „Dzieci Serc”.

Imprezę zorganizowano na boisku LKS „Jedność” w Wieprzu koło Żywca pod hasłem „Wielka Pompa – czyli jak zostać strażakiem”. Przy współudziale strażaków z Państwowej Straży Pożarnej z Żywca, a także druhow z OSP w Przybędzy i Wieprzu, organizatorzy przygotowali konkurencje, podczas których każdy mógł uczestniczyć w strażackim szkoleniu. Dla niepełnosprawnych przygotowali tor przeszkód

– z czołganiem, skokiem przez rzekę (imitował ją metrowej szerokości pas z piasku) i rozwijaniem węża strażackiego. Atrakcją było uruchamianie ręcznej hydronetki i przesuwanie piłek strumieniem wody, a także przymiarki munduru strażackiego z najnowszym hełmem włącznie i – obowiązkowe zdjęcie. Najwięcej emocji dostarczyła jednak wszystkim przejażdżka wozem bojowym – oczywiście na sygnale!

Paraolimpiada to nie tylko ćwiczenia ciała. Zanim zawodnicy weszli na murawę,

ustawili się w kolumnę. Na jej czele jechał na akumulatorowym wózku Kamil, który dzierżył biało-czerwoną flagę. Tuż za nim była Asia trzymająca zdjęcie ks. Jerzego Popiełuszki oraz Sebastian wiozący czerwoną piwonię.

– Na początku zawodów zapalono „Ogień Lolek” – lampkę z ogniem z grobu sługi Bożego Jana Pawła II, która towarzyszyła nam także w pieszej pielgrzymce z Bielska do Radziechów – mówi prezes „Dzieci Serc”. Uczestnicy wypuścili gołębie, symbol pokoju. Pamiętali też o ważnych dla kraju

wydarzeniach, teraz o beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki. – Obecny na paraolimpiadzie ks. Krzysztof Ciurla, wikary z Łękawicy, przypomniał, nam kim był ks. Jerzy. Każdy z nas pomyślał intencje i odmówiliśmy modlitwę do bł. ks. Jerzego – relacjonuje Jadwiga Klimonda.

W tym roku zawody prowadzili różni konferansjerzy: strażacy, panie z Koła Gospodyń Wiejskich oraz nauczyciele, którzy przyprawdzili swoich uczniów. Zabawę zakończyło rozdanie medali i nagród, a uczestnicy nasycili się żurkiem.

– Dziękujemy wszystkim, którzy pomagają nam w organizacji tej imprezy integracyjnej – podkreśla Jadwiga Klimonda. – Strażakom, paniom z KGW, sportowcom „Jedności”, Kołu Hodowców Gołębi z Wieprza, prywatnym przedsiębiorcom-dobroczyńcom: Wojtkowi Świniańskiemu, Zofii i Marianowi Bąkom, Bogusławie Wolnej i Władysławowi Wolnemu oraz gronu wolontariuszy z Żywca, Bołęciny, Andrychowa, Rzyk, Juszczyny i Wieprza, a także członkom Stowarzyszenia „Dzieci Serc” od gmin: Ujsoły, Rajcza, Węgierska Górka, Lipowa, Łękawica, Radziechowy, do Bystrej Śląskiej włącznie. **ur**



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

**Każdy paraolimpijczyk mógł wypróbować się w akcji**

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA  
**Jakub Dobroszek – parafia św. Jana Nepomucena w Pogwizdowie**

# Kuba wśród „Chrapków”

Wiecie, kim są „Chrapkowie”? Tak mówią o sobie laureaci konkursu o stypendium i indeks im. biskupa Jana Chrapka.

**K**onkurs organizuje Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. W tym roku wśród laureatów znalazł się Jakub Dobroszek z Pogwizdowa, tegoroczny absolwent cieszyńskiego „Kopera”.

– Gdyby nie babcia Krystyna, to pewnie nie miałbym takich zainteresowań, poglądów politycznych ani ciekawości świata – opowiada Kuba. – Jako trzylatkowi babcia pozwalała mi pisać po ścianach. Nie zapomnę jej tego.

## List biskupa

– Do szkoły przychodzi mnóstwo informacji o konkursach. Kiedy więc przyszło kolejne, a było w nim słowo „biskup”, przyniesiono je do mnie – uśmiecha się Dorota Kania, katechetka w LO im. M. Kopernika w Cieszynie. Do niej trafiło zaproszenie do udziału w IX edycji konkursu akademickiego o stypendium i indeks im. biskupa Jana Chrapka; konkursu dla maturzystów z duszą dziennikarza, społecznika, politologa. Konkurs organizują Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia” oraz uniwersytety: Warszawski i Jagielloński. Laureatom fundacja przyznaje stypendium na cały okres studiów.

– Pomyślałam, że Kuba mógłby być zainteresowany – dodaje Dorota Kania.

– To jeden z naszych zdolnych i bardzo lubianych uczniów, który poproszony o pomoc przy jakimkolwiek przedsięwzięciu nigdy nie odmówi – mówi Gabriela Urbaś, wychowawczyni Kuby.

Jednym z konkursowych wymogów było napisanie tekstu dziennikarskiego, interpretującego fragment z „Listu pasterskiego” biskupa Jana Chrapka. „Łączmy się wspólnie w służbie potrzebują-



**Kuba z nauczycielkami, które zachęciły go do udziału w konkursie o indeks Uniwersytetu Jagiellońskiego – Gabrielą Urbaś (na zdjęciu po lewej) i Dorotą Kanią**

cym: Dając – odnajdujemy się, służąc – stajemy się wielcy, podając sobie ręce – dojrzewamy”.

## Przyjemne z pożytecznym

Kuba wspólnie z Dorotą Kanią pomyślał, że warto napisać reportaż o corocznych Koncertach Walentynkowych, jakie cieszyńscy licealiści organizują na rzecz Hospicjum im. Łukasza Ewangelisty. To widowisko, podczas którego na scenie Teatru im. A. Mickiewicza prezentują się talenty aktorskie, wokalne, kabaretowe, taneczne.

– W kabaretowych numerach grałem rolę: zbieracza truskawek, arabskiej tancerki i wiejskiego dyskotekowca – opowiada Kuba z właściwym sobie poczuciem humoru. – A mówiąc poważnie. To ważne przedsięwzięcie, łączące przyjemne z pożytecznym. Jeśli można w ten sposób pomóc chorym, to przecież trzeba.

Kuba napisał więc reportaż o koncertach, który wysłano na konkurs i... dostał się do finału. Został jednym z 12 laureatów i od października rozpocznie studia na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna na Uniwersytecie Jagiellońskim.

## Teczka

Teczka, którą wysłał na konkurs, to nie tylko reportaż z kon-

certu. Kuba od lat pasjonuje się twórczością filmową. Jest laureatem czołowych miejsc w konkursach na scenariusz filmowy i zrealizowany na jego podstawie film. Między innymi konkursu „Jesteśmy razem”, ogłoszonego przez kanał telewizyjny ZigZap (na podstawie tego scenariusza śp. Maciej Olbrycht nakręcił etiudę filmową o przyjaźni). Kuba z sukcesami brał udział, a następnie zasiadał w jury poznańskiego Międzynarodowego Festiwalu Filmów Młodego Widza „Ale Kino!”. Rok temu został jednym z dwójga laureatów konkursu miesięcznika „Film” oraz Krakowskiej Szkoły Filmu i Komunikacji Audiowizualnej na interpretację dzieła filmowego (zajął się „Shrekiem”) i zdobył roczne stypendium na wydziale reżyserii.

Sukcesy związane z pasją godzi z nauką. W trakcie egzaminów maturalnych dowiedział się, że zajął drugie miejsce na Festiwalu Talentów i Niezwykłych Umiejętności Dzieci i Młodzieży województwa śląskiego „Uwaga Talent”. Sukces zapewnił mu fragment jego pierwszej powieści „De Czempielów Tajms”. – To taki Stephen King na wesoło – wyjaśnia Kuba.

Na co dzień Kuba jest dziennikarzem lokalnych portali internetowych, pisze do kilku czasopism, ale prawdziwą przyjemność spra-

wia mu także pisanie do parafialnej gazety „Nepomuc”. – Kocham mój Pogwizdów. To najpiękniejsze miejsce na świecie – mówi.

## Dorośli

Kuba podkreśla rolę dorosłych, którzy dopingują go do rozwijania pasji i robienia wszystkiego z zaangażowaniem. Na pierwszym miejscu jest oczywiście babcia. Jest jeszcze osoba, o której Kuba mówi: „najmądrzejszy człowiek na świecie, jakiego spotkałem”. To ks. Krzysztof Gardyna, niegdyś wikary w Pogwizdowie, dziś w Bulowicach. – Nie ma pytania, na które nie potrafiłby wyczerpująco odpowiedzieć – dodaje Kuba.

– Wielu załatwem za skórę, to mnie pamiętają – śmieje się ks. Gardyna. Ale Kuba się upiera: – Rzetelność i rzetelność ks. Gardyny będzie mi zawsze imponować.

– Praca z kimś takim jak Kuba, to prawdziwa przyjemność – mówi Gabriela Urbaś. – Pogodny, pracowity, z ogromnym szacunkiem dla zaangażowania i pracy innych. Wie, czym jest prawdziwa przyjaźń i za to też cenią go koledzy.

**Urszula Rogólska**

## W mojej opinii



**KS. DR KAROL MOZOR, PROBOSZCZ W POGWIZDOWIE**  
 – Kuba to oryginalny młody człowiek,

który idąc w świat, nie zapomina o Panu Bogu. Zanim poszedł do liceum w Cieszynie, był mocno zaangażowany w życie parafii. Teraz – siłą rzeczy – to zaangażowanie jest mniejsze, ale zawsze możemy liczyć na jego wsparcie, m.in. przy tworzeniu naszej gazetki parafialnej. Jako stypendysta Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” na pewno wstydu nam nie przyniesie.